

### Recenzja

pracy doktorskiej mgr. Adama Węsierskiego pt. *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Tucholi 1945-1954. Powstanie, struktura, kadry, sieć agenturalno-informacyjna*, przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Zbigniewa Karpusa, prof. UMK w Toruniu, Toruń 2019, ss. 444.

Podstawowym założeniem dysertacji doktorskiej mgr. Adama Węsierskiego, przygotowanej pod kierunkiem doświadczonego badacza najnowszej historii Polski i regionu kujawsko-pomorskiego, prof. UMK Zbigniewa Karpusa, było monograficzne przedstawienie struktury organizacyjnej, kadr i agentury Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Tucholi. Instytucja ta wpisywała się w system hierarchicznej i terytorialnej organizacji służb bezpieczeństwa w Polsce stalinowskiej, mających m.in. poprzez stosowanie represji i terroru na szeroką skalę, skutecznie paraliżować aktywność tej części społeczeństwa polskiego, które czynnie lub biernie przeciwstawiało się narzucaniu obcego modelu ustrojowego. W rzeczywistości represje UBP znacznie wykraczały poza krąg osób i organizacji, które można zaliczyć umownie do sił antykomunistycznych, co zresztą wynika także z informacji zamieszczonych w opiniowanej pracy doktorskiej. Działalność aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej, zwłaszcza w pierwszej dekadzie powojennej, jest od dłuższego czasu obiektem zainteresowań sporej grupy historyków, głównie skupionych wokół Instytutu Pamięi Narodowej. Powstały liczne prace monograficzne i pryzynki, nie brakuje także wydawnictw źródłowych. Jednak oczywiste jest, że długo jeszcze powstawać będą opracowania poszczególnych problemów i form działalności służb bezpieczeństwa, a w szczególności wypełniać się będzie mapa funkcjonowania poszczególnych ogniw terytorialnych, szczebla wojewódzkiego i powiatowego. Recenzowana praca wpisuje się w ten ostatni, zasygnalizowany nurt.

Uwagi wstępne pragnę uzupełnić o informacje dotyczące przedsięwzięć badawczych dotąd realizowanych przez mgra Adama Węsierskiego, czego rezultatem było opublikowanie przezeń licznych i wartościowych prac o zasięgu głównie regionalnym. Kandydat na doktora jest absolwentem studiów historycznych na Uniwersytecie Gdańskim. Można stwierdzić, że Autor opiniowanej dysertacji doktorskiej posiada dobre przygotowanie merytoryczne, spore doświadczenie i znaczący dorobek naukowy oraz popularno-naukowy.

W kontekście przytoczonych uwag wstępnych, stwierdzam, że na temat rozprawy doktorskiej został wybrany ważny problem badawczy, który nie został dotychczas przeanalizowany. Ukazanie funkcjonowania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Tucholi służy nie tylko naświetleniu sytuacji w wymiarze regionalnym, ale umożliwia wskazanie akcentów porównawczych, ale także cech specyficznych i wyróżniających. Za pewien niedostatek pracy uważam brak wyraźnego wskazania na najważniejsze problemy i pytania badawcze, na które - po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, analizie źródeł oraz literatury przedmiotu – należało udzielić wyczerpującej odpowiedzi. Wprawdzie cele badawcze, sformułowane przez Autora, są dosyć jednoznaczne i przekonujące, wystarczające do uznania pracy za badawczą i nowatorską, jednak niewątpliwie zostały podane w formie zbyt lakonicznej (w postaci pojedynczego zdania – s. 12). Należało tę część wstępu w dysertacji znacznie rozbudować. Takie są po prostu wymogi stawiane wobec badaczy w dysertacjach doktorskich, w których więcej uwagi należy poświęcić na ukazanie warsztatu badawczego. Obszary badawcze Autor zarysował ponadto we wstępie, przy okazji omawiania literatury przedmiotu oraz źródeł pracy (także nazbyt oszczędnie i nie dość krytycznie). Wskazywał wówczas na istniejące luki badawcze i niedostatki opracowań wielu problemów szczegółowych, które w swojej pracy, na przykładzie wybranego powiatu, zamierzał zneutralizować. Nieco lepiej, bardziej wnikliwie, scharakteryzowano różnorodne metody badawcze. Pracę rzeczywiście można zakwalifikować jako interdyscyplinarną, w której zastosowano metody charakterystyczne dla nauk historycznych, ale także społecznych.

Praca doktorska Adama Węsierskiego liczy ogółem 444 stron, w tym niemało miejsca zajmują wykazy tabelaryczne (88 tabel), zawierające różnorodne zestawienia statystyczne, wykazy funkcjonariuszy i agentury oraz inne. Ta część pracy zawiera bardzo istotne informacje, które będą zapewne też dla innych badaczy wartościowym źródłem informacji. Całość tekstu podzielono na 5 rozdziałów problemowych: bardzo obszerny rozdział pierwszy, zawierający zarówno elementy charakterystyki powiatu tucholskiego, początki działalności PUBP, jego rozwój organizacyjny i kadrowy, rozdział drugi, będący swoistym słownikiem biograficznym pracowników powiatowego UB, następnie rozdziały trzeci i czwarty, które w układzie chronologicznym poświęcono przedstawieniu sieci agenturalno-informacyjnej, metodom rekrutacji, wytyczania zadań i prowadzenia, oraz rozdział piąty, podobnie jak rozdział drugi, zawierający wybrane dane personalne i biograficzne agentów i informatorów.

Struktura pracy jest czytelna i logiczna. Tematyka rozdziałów i podrozdziałów jest dosyć precyzyjnie określona, a konstrukcja pracy w formie zaprezentowanej przez Autora nie wywołuje większych wątpliwości. Zastanawiam się tylko, czy konieczne było wyodrębnienie



rozdziału czwartego wg kryterium chronologicznego (w pracy przeważa kryterium podziału rzeczowego), będącego prostą kontynuacją spraw rozpatrywanych w rozdziale poprzednim? Ponadto w rozdziale pierwszym i drugim występują tożsame akcenty dotyczące kadr PUBP w Tucholi na tle porównawczym. Być może należało zagadnienia te pomieścić w jednym rozdziale. Jeden z podrozdziałów rozdz. drugiego (*Fluktuacja kadr PUBBw Tucholi*) jest pozbawiony akcentów analitycznych, zawiera wyłącznie sążniste wykazy.

Przyjęte przez Autora ramy czasowe są w pełni uzasadnione, przede wszystkim w perspektywie historycznej jest czas funkcjonowania powiatowych urzędów bezpieczeństwa w regionie Pomorza i Kujaw – od początków 1945 r. i aż do zmian organizacyjnych w aparacie bezpieczeństwa w końcu 1954 r., gdy w miejsce UBP powołano do życia Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego.

Lektura opiniowanej pracy doktorskiej skłania do refleksji, która może także stanowić zarzut wobec metody przyjętej przez Autora. Mam na uwadze przede wszystkim dyskusyjność co do obranej koncepcji niemal autonomicznego przedstawienia PUBP w Tucholi na tle wydarzeń krajowych, wprawdzie często porównywanego z sąsiednimi instytucjami bezpieczeństwa z powiatów: świeckiego, chojnickiego i sępoleńskiego, co do których w pracy można odnaleźć bardzo dużo danych personalnych i organizacyjnych. Praca nie może być uznana za wyczerpującą monografię tucholskiego PUBB, gdyż swoje rozważania Autor zawęził do spraw organizacyjnych i personalnych, natomiast niemal w ogóle nie starał się wpisać działalności lokalnej PUBP w szersze konteksty historyczne Polski okresu stalinowskiego, w czas wielkich kampanii politycznych i działań akcyjnych, np. w trakcie referendum ludowego w 1946 r., wyborów 1947 i 1952 r., nasilenia represji w 1951 r. w związku z egzekwowaniem dostaw obowiązkowych itp. Listę zagadnień pominiętych można zresztą znacznie rozszerzyć. Wskażmy chociażby problematykę lokalnych ogniw MO, także przecież sytuowanych w systemie bezpieczeństwa, posiadających też własne sieci informatorów. Niedosyt wywołuje naświetlenie działań wobec Kościoła katolickiego, jednostek gospodarczych, działań na użytek sądownictwa doraźnego i specjalnego. Śledztwa w sprawach należących do kompetencji SSK w Toruniu, zarówno karnych jak też o przywrócenie obywatelstwa polskiego, prowadzili funkcjonariusze bezpieczeństwa, stąd tak dobre rozeznanie w sprawach spuścizny ponemieckiej (list narodowościowych) i wykorzystanie jej do rekrutowania agentów i informatorów.

Inny problem dotyczy oceny sposobu prezentowania danych osobowych funkcjonariuszy lokalnego PUPB w Tucholi (w części porównawczej, w mniejszym stopniu, dotyczy to też sąsiednich powiatów: chojnickiego, sępoleńskiego i świeckiego). Autor ma



rację, że „w pamięci zbiorowej Polaków działalność aparatu bezpieczeństwa PRL należy do najbardziej ponurych i bolesnych epizodów historycznych” (s. 6). Stąd zapewne bierze się tendencja, aby w imię różnie pojmowanej, indywidualnie inicjowanej sprawiedliwości dziejowej pokazać personalia ludzi stygmatyzowanego resortu bezpieczeństwa, zwłaszcza sprawy najbardziej negatywne w odbiorze społecznym. Przepisy prawa w zakresie ujawnienia danych osobowych zmieniały się, więc od kultury badacza, jego wrażliwości, a przede wszystkim uwzględnienia kontekstów, wiedzy i umiejętności oceny postępowania osób uwikłanych w działania służb bezpieczeństwa zależy sposób prezentacji danych osobowych. Szczególnie dotyczy to agentów i informatorów, których aktywność potwierdzają wyłącznie materiały resortowe. Także podawanie danych szczegółowych dotyczących sytuacji rodzinnej lub np. informacji o sprawach kryminalnych, obyczajowych i plotek z czasów znacznie wykraczających poza ramy pracy, albo zaczerpniętych z treści zatartych wyroków, życiorysów sprzątarek w gmachu PUBP, jest zbędne. Takie informacje nie mają wartości naukowej. W pracy starano się unikać epatowania takimi treściami, nie zawsze jednak konsekwentnie. Recenzent przyjmuje fakt, że Autor doskonale zdaje sobie sprawę z istniejących pułapek i dylematów. Świadczy o tym końcowa opinia, zamieszczona w pracy: „(...) trzeba pamiętać i mieć świadomość, że trudna i skomplikowana tematyka OZI aparatu bezpieczeństwa PRL wymaga od historyka ogromnej rozwagi i poczucia odpowiedzialności” (s. 428).

Opiniowana dysertacja doktorska ma w znacznym stopniu charakter źródłowy. Zdecydowana większość rekonstruowanych wydarzeń i wypowiedzanych opinii ma potwierdzenie w materiale źródłowym. Są to m.in. źródła drukowane, ale przede wszystkim akta i dokumentacja resortu bezpieczeństwa, z którymi Autor zapoznał się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (akta administracyjne i operacyjne, akta osobowe, akta kontrolno-śledcze, rozkazy personalne, ponadto akta dokumentujące działalność WSR w Bydgoszczy i Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Nie uwzględniono wspomnień i relacji, ale możliwości wywołania takich materiałów były ograniczone. Oceniając ogólnie, należy stwierdzić, że wymieniona baza źródłowa odzwierciedla możliwości w zakresie kwerendy.

Do powstania pracy posłużyła znaczna liczba różnorodnych opracowań: druki zwarte i artykuły naukowe w czasopiśmie. Lista opracowań (pozycje zwarte) obejmuje niemal 120 pozycji, ponadto wykorzystano kilkadziesiąt artykułów naukowych. Niewątpliwie listę opracowań, dotyczących różnych aspektów funkcjonowania służb bezpieczeństwa w omawianym okresie, można znacznie rozszerzyć, ale trudno oczekiwać, aby wpłynęło to w



istotny sposób na kształt ustaleń Autora. Sądzę jednak, że dla zarysowania chociażby relacji PUBP – MO należało skorzystać z obfitego dorobku prof. Piotra Majera. Ponadto nie zauważyłem w spisie bibliograficznym trzech tomów prac dokumentowych z serii *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Taktyka, strategia, metody*, cz. I-II (obejmują lata 1944-1952), wydanych przez Bellonę i IPN. Niewielkie możliwości pozyskania informacji powstawały w rezultacie analizy zawartości tytułów prasowych i źródeł elektronicznych. Oczywiście byłby to zabieg bardzo czasochłonny, a wzmiankowane zaniechanie, w ocenie recenzenta, nie powinno znacząco wpłynąć na jakość opracowania tematu.

Recenzowana praca została napisana zasadniczo komunikatywnym językiem. Wiele fragmentów czyta się z dużym zainteresowaniem. Jednak niektóre części wymagają zmian redakcyjnych. Uwagi recenzenta dotyczą dość częstego stosowania określeń charakterystycznych dla języka potocznego, niejednokrotnie też wyjętego z analizowanej dokumentacji. W pracy naukowej należy unikać określeń typu *ubek*, *ubecja*, *znenawidzony resort*. Pretensje można mieć do Autora rozprawy doktorskiej z powodu miejscami niestarannego przygotowania tekstu. Dotyczy to zarówno potknięć językowych, lapsusów, stylu i - w mniejszym stopniu - interpunkcji (np. już we wstępie - „temat mieści w tematyce”; „pracujący po linii”; „w poszczególnych rozdziałach, a przede wszystkim w zakończeniu pracy, doszło do wyłonienia wielu spostrzeżeń”, albo przykładowo - rozdz. I, s. 25 - „powiat zdradzał rolniczy charakter”; s. 53 - „z przed” zamiast „sprzed”; s. 56 - „bezpieka doskonale zdawała sobie sprawę o jej niepopularności”; s. 57 - „wpadł w łapy komunistycznej Temidy”; s. 64 - „nie byli ludźmi miejscowymi”; s. 81 - „sieć agentów pęczniała”; s. 110 - „kuszac się na wnioski”; s. 116 - „protokół pokontrolny odsonił nam modele broni, jakimi posługiwali się funkcjonariusze”; s. 163 - grupa „ubeków” nie mogła się natknąć na oddział AK, gdyż takowa organizacja jesienią 1946 r. nie istniała; s. 174 - „wypasione emerytury i intratne posadki”; s. 220 - „z tego powodu musiał się nieźle pogimnastykować”; s. 279 - „po linii kleru zostało zainstalowanych...”; s. 306 - „rozmiary tajnych współpracowników”, itd.). Około dziesięciokrotnie powtarza się slogan o tym, że *bezpieka* stanowiła zbrojne ramię partii. Dostrzeżone uchybienia zaznaczyłem w tekście rozprawy. Strona redakcyjna pracy powinna ulec poprawie, zwłaszcza jeżeli Autor myśli o upowszechnieniu wyników swoich ustaleń, na co praca w ogóle zasługuje.

Praca doktorska posiada niewątpliwe walory poznawcze. Pojawia się w niej wiele uwag i opinii. Nie ze wszystkimi można się zgodzić, niektóre z wypowiedzanych sądów należałoby w większym stopniu uzasadnić, może nawet rozszerzyć konteksty badawcze w skali umożliwiającej bardziej wnikliwe wnioski porównawcze. Lista dokonań badawczych



Autora jest jednak długa. Na przykładzie powiatu tucholskiego przedstawiony został bardzo wnikliwy wizerunek organizacji aparatu bezpieczeństwa, realizowanych przezeń zadań, zwłaszcza zaś charakterystyka kadr, zarówno kierowniczych, jak też szeregowych pracowników i służb pomocniczych. Niektóre zagadnienia, często pomijane w różnych opracowaniach, ze względu na prezentację ograniczoną do pojedynczego powiatu i wykorzystanie bogatego materiału dokumentacyjnego, ukazano niezwykle dokładnie. Można odnieść wrażenie wręcz bezpośredniego styku ze sprawami, osobami i infrastrukturą lokalnych ogniw bezpieczeństwa. Ukazano poszczególne fazy rozwoju struktury PUBP, umiejętnie łącząc je ze zmianami zachodzącymi w Polsce i władzach centralnych służb bezpieczeństwa. Z ustaleń wynika, że na szczeblu najniższym w zasadzie nie było osób pochodzenia żydowskiego, czy wręcz Żydów, a przekonanie o nadreprezentacji takich osób, zwłaszcza w kierownictwie resortu, jest wciąż powszechne. Bardzo interesujących wniosków dostarcza charakterystyka innych cech wyróżniających funkcjonariuszy PUBP, przede wszystkim zwrócenie uwagi na dosyć niski poziom wykształcenia, eksponowanie problemu szerzącego się alkoholizmu, częstych przypadków popadania w kolizję z prawem, nawet tym wówczas obowiązującym, choć nie zawsze stosowanym. Zdołano także ustalić nazwiska funkcjonariuszy szczególnie okrutnie traktujących osoby poddane śledztwu lub więźniów. Trafne i ciekawe zarazem są dywagacje na temat rozwoju liczebnego aparatu bezpieczeństwa po 1948 r., gdy sytuacja wewnętrzna w kraju – z punktu widzenia władz komunistycznych – ustabilizowała się, a siły czynnie przeciwstawiające się umacnianiu nowego ustroju wyeliminowano. Z dużym znanstwem, na podstawie analizy wartościowych źródeł, nakreślono motywy, którymi kierowali się zarówno pracownicy resortu, podejmujący decyzje o pracy w tej instytucji, jak też powody podejmowania współpracy z bezpieczeństwem przez agentów i informatorów. Autor trafnie wskazuje przede wszystkim na wykorzystanie metody szantażu przy werbunku współpracowników, w mniejszym stopniu w grę wchodziły zachęty materialne i składanie donosów ze względów ideowych i doktrynalnych. Równie ciekawie zarysowano stosowanie różnorodnych technik pracy z agentami, jak też system kontroli wewnętrznej, który, jak zauważa Autor, był stosowany systematycznie, a pozostawione ślady w dokumentach stanowią dodatkowe źródło rozpoznania pracy resortu.

Reasumując, stwierdzam, że praca doktorska mgr. Adama Węsierskiego jest solidnie przygotowaną rozprawą ukazującą funkcjonowanie PUBP w Tucholi. Można więc ocenić, że jest nowatorska, podejmuje wiele zagadnień dotąd słabiej opracowanych, stanowi oryginalne rozwiązanie problemów naukowych. Praca posiada niewątpliwe walory poznawcze. Reprezentuje typ opracowania wielowątkowego, wnosi wiele nowych ustaleń szczegółowych,

wprowadza do obiegu naukowego dużo nowych informacji. Pojawia się w niej wiele trafnych uwag, opinii i akcentów krytycznych. Doktorant wykazał się dobrą znajomością historii najnowszej Polski, zwłaszcza w pierwszej dekadzie powojennej, znajomością literatury przedmiotu i opanowaniem warsztatu badawczego historyka dziejów najnowszych. Uważam, że zostały zrealizowane główne cele badawcze. Biorąc to pod uwagę stwierdzam, że rozprawa doktorska odpowiada warunkom określonym w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym. Stawiam wniosek o dopuszczenie Pana Adama Węsierskiego do dalszej części postępowania doktorskiego.

Zdzisław Biegański

